



Jest taka partia

W numerze 13/2015 „DK” czytamy wywiad z Przewodniczącym Partii Polaków Ukrainy Stanisławem Kosteckim, znanym działaczem ruchu polskiego na Ukrainie, byłym długoletnim Prezesem ZPU. Wywiad nie może nie wywołać zainteresowania u wszystkich, których ciekawi „quo vadis” (dokąd zamierza) nasza polska wspólnota po prawie już ćwierćwieczu działania w niepodległym państwie ukraińskim.

Krok we właściwym kierunku

Pierwszy odzew na wywiad pojawił się już w numerze 15 „DK”. Nie jest to pierwsza rozmowa z Kosteckim na ten temat. Przecież tworzenie Partii zaczęło się jeszcze w roku 2010. Pamiętam, wtedy przeprowadziłem z nim wywiad dla „DK” z pytaniem jak to wszystko się toczy i kiedy nareszcie powstanie partia.

Jak dowiadujemy się od Przewodniczącego „idea ta (tworzenia partii – B.D.) wynika jeszcze w końcu lat 90.”. No i nareszcie, jak można wnioskować z wywiadu, w tym roku oczekujemy na ostateczną rejestrację tego ciała politycznego.

Nawiasem mówiąc Polacy nie są pierwsi w tworzeniu partii narodowościowej na niepodległej Ukrainie. Węgrzy mają ich aż dwie; mają swoje Rosjanie,

ale nie o nich teraz mowa... Nie jestem pewien czy do końca społeczność polska Ukrainy uświadamia sobie doniosłość tego kroku.

Więc nie bojąc się zasłynąć, jako powtarzający banały, jak na przykład: o jakiejś domniemanej jedności organizacyjnej polskiego ruchu czy odbierający właśnie jedynie ten wątek w sprawie tworzenia naszej partii, spróbuję zwrócić uwagę na inne momenty. Uważam, że najważniejsze.

Z leksykonów politycznych dowiadujemy się, że partie polityczne w odróżnieniu od różnego rodzaju związków, stowarzyszeń etc., to organizacje społeczne o określonym programie politycznym, mające na celu jego realizację poprzez zdobycie i sprawowanie władzy (!).

Ciąg dalszy ze str. 1

„To powinno być dla nas wszystkich wielką lekcją”



Przemówienia wygłosili premier Polski Ewa Kopacz i premier Ukrainy Arsenij Jaceniuk

„To powinno być dla nas wszystkich wielką lekcją” – zaznaczyła premier Polski Ewa Kopacz w przemówieniu wygłoszonym podczas wizyty w Narodowym Historyczno-Naukowym Zespole Memorialnym „Биківнянські могили” (Groby Bykowni). (Patrz str. 4)

W Zbarażu wskrzeszono pomnik Adama Mickiewicza

„Lepszy w wolności kęsek lada jaki, niżli w niewoli przysmaki”

Nad wyraz aktualnie dla Ukraińców i Polaków brzmi dziś ta sentencja wieszczki z Nowogródka, którego uwielbiały nieprzeliczone rzesze wielbicieli wyrażających swój pietyzm poprzez wznoszone mu pomniki.

Pomnikowych wizerunków autora „Dziadów”, „Pana Tadeusza” „Ksiąg narodu i pielgrzymstwa”, „Ballad i romansów” i wielu jeszcze arcydzieł poezji polskiej Adama Mickiewicza jest dziś na świecie ponad 120. Zobaczyć je można w Białorusi, Czechach, Francji, Litwie, Niemczech, Polsce, Rosji, Turcji, Ukrainie i USA. Kilkanaście dzieł zostało zniszczonych doszczętnie, ale są i takie, które niczym legendarny feniks, odradzały się, przy czym wielokrotnie.

Ciąg dalszy na str. 5-6



Ceremonii odsłonięcia pomnika dokonali ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin i przewodniczący Tarnopolskiej Administracji Obwodowej Stepan Barna

Edukacja

Inauguracja drugiego roku szkolnego Polskiej Szkoły Sobotniej, która powstała we wrześniu ubiegłego roku przy Związku Polaków Ukrainy, odbyła się jak i wcześniej wesoło i czarownie jak dla dzieci, tak i ich rodziców oraz gości.

W tym roku gościnie swoje drzwi dla zajęć Szkoły Sobotniej otworzyła kijowska Szkoła nr 175 im. W. Marzenki. Stało się to możliwym dzięki wsparciu ze strony polskiej Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Kijowie, Fundacji „Biało-Czerwone ABC”, Fundacji „Wolność i Demokracja” oraz Kuratorium Oświaty dzielnicy Szewczenkowskiej Kijowa - ze strony ukraińskiej, które wydzieliło dla dzieci polskiego pochodzenia 4,5 godziny tygodniowo (w każdą sobotę).

Zajęcia także jednocześnie prowadzone będą w siedzibie Związku Polaków Ukrainy i Centrum Twórczości dla Dzieci i Młodzieży Sołomiańskiej dzielnicy Kijowa. Każda grupa ma swojego opiekuna, który stara się jak najlepiej dopasować plan zajęć do poziomu znajomości języka uczniów.

Rozpoczęcie roku szkolnego

Polska Szkoła Sobotnia w Kijowie



go zaszczyliła swoją obecnością wicekonsul Agnieszka Rączka, która w imieniu Wydziału Konsularnego RP w Kijowie podarowała uczniom książki, które będą niezbędnie potrzeb-

ne w opanowaniu języka i kultury polskiej.

Ubiegły rok szkolny przyniósł znaczne osiągnięcia, chociaż warunki nauczania były niełatwe, brakowało pomieszczeń dla prowadzenia zajęć. Ale dzięki staraniom doświadczonych i rzetelnych nauczycieli Łesia Jermak, Iwanny Cerkowniak i Łarysy Bułanowej dzieci w dużym stopniu opanowały język polski i oznajmiły się z literaturą, historią, tradycjami i kulturą Polski, o czym można było przekonać się naocznie oglądając program artystyczny zaprezentowany przez nich w dniu uroczystego otwarcia nowego roku szkolnego.

W tym roku znacznie zwiększyła się liczba chętnych do uczenia się języka ojczystego nie tylko wśród Polonii ukraińskiej, lecz również wśród przedstawicieli innych narodowości Ukrainy, co świadczy o tym, iż nauka języka polskiego stała się

niezwykle popularną w ostatnich latach na Ukrainie. Dyrektor Polskiej Szkoły Sobotniej przy ZPU Łesia Jermak powiedziała, że prowadzenie zajęć w kijowskiej Szkole nr 175 jest istotną możliwością rozszerzenia grona uczniów i udoskonalenia poziomu na-

uczania. Kolejny rok szkolny zapowiada się ciekawie i optymistycznie, a na pewno bardzo pracowicie, niczym to pierwsze spotkanie, które zapewne głęboko zapadnie w pamięci uczniów.

Andżelika PŁAKSINA

(Zdjęcia autora)



„Szkoła takiego formatu jest potrzebna i mam nadzieję, że będzie się ona rozwijała i dzieci będzie przybywało, a te, które już są, będą do niej chodziły co sobotę chętnie, z uśmiechem, jak i dzisiaj” – powiedziała wicekonsul Agnieszka Rączka



Prezes ZPU Antoni Stefanowicz wręczył uczniom znaczki z symbolem Polskiej Szkoły Sobotniej

Widziane z Warszawy

Tak – słowami znanego powiedzenia i przysłowia – można by określić aktualny stan i przyszłoroczną perspektywę finansową gospodarki ukraińskiej. Ujmując alegorycznie – staw, to potrzeby, a grobla, to możliwości finansowe ich choćby częściowego zaspokojenia.

W stawie wody przybývá, a kładka wciąż wąska i krótka. A jest tak, bo stan ten pogarsza konflikt zbrojny na linii Rosja - Ukraina. Trwają

WEDLE STAWU GROBLA

jednak intensywne prace rządu ukraińskiego nad budżetem na rok 2016. Projekt ustawy Rada Najwyższa ma go uchwalić do 1 grudnia br.

Według aktualnych danych - założenia budżetowe przewidują:

- ♦ wartość nominalną PKB na poziomie 2106 mld UAH,
- ♦ wzrost realnego PKB o 2%,
- ♦ wzrost cen artykułów spożywczych o 9%,

♦ wzrost cen wyrobów przemysłowych o 12%,

♦ bezrobocie na poziomie 9,9% oraz

♦ deficyt budżetowy - 3,75% PKB, a

♦ kurs wymienny (średnioroczny) 22,5 UAH za 1 USD.

W odniesieniu do kursu walutowego - MFW prognozuje go na poziomie

24,1 UAH/1 USD. Ukraińskie wydatki na cele obronne

ukształtować się mają na poziomie 5% PKB. Są wysokie, ale na razie nie przewiduje się ich wzrostu w stosunku do roku bieżącego.

Debaty budżetowe są i do końca zapewne będą – burzliwe. I to na wszystkich szczeblach i poziomach. Byle z korzyścią dla meritum. Największe kontrowersje budzą dwa elementy: brak określenia minimum życiowego.

I poziomu płacy minimalnej. A ceny i opłaty – rosną. Cele społeczne są więc trochę traktowane po macoszemu.

Ale niczego nie przesądzając z góry – gdyby nie było eskalacji konfliktu z Rosją, to można uznać założenia budżetu ukraińskiego za w miarę realne. A jeżeli tak, to bądźmy dobrej myśli, ale działajmy przezornie i w stylu, że w naszym fachu – nie ma strachu! Mowa o eksporterach i inwestorach, dla których nie ma kładek nie do przejścia.

Mikołaj ONISZCZUK

Хто винен?

19 березня нинішнього року виповнилося 120 років з дня народження українського поета, перекладача, мистецтвознавця, академіка, лауреата державних премій Максима Рильського.

Він вирізнявся серед радянських робітничих і селянських письменників своїм походженням. Адже народився внаслідок шлюбу польського поміщика, до того ж українського культурного діяча і етнографа, а отже буржуазного



М. Рильський в ірпінському саду

В Ірпені відзначили 120-річний ювілей Максима Рильського і знищили його будинок

Тадея Рильського і української селянки. Максим Рильський врятувався від сталінських репресій, написавши «Пісню про Сталіна».

Поет високо цінував польську літературу і дбав, щоб український читач мав змогу ознайомитися з нею. Зокрема, Максим Рильський переклав українською мовою поему «Пан Тадеуш» і написав ґрунтовне дослідження про творчість її автора – «Поезія Адама Міцкевича».

В ірпінській бібліотеці відзначили ювілей українського класика.

М. Рильський мав власну дачу в Ірпені з 1938 по 1951-й рік з перервою на час німецько-фашистської окупації. Але й раніше Максим Рильський бував в Ірпені. Поет любив Ірпін. Він порався в саду, писав вірші і грав на роєлі. Ірпінська природа надихала поета.

У 1951 році Максим Рильський продав ірпінську дачу письменнику Вадиму Собку, а сам перебрався в Голосіїв, але до кінця своїх днів згадував Ірпін.

Поет переживав з приводу сплюндрування нашої річки меліораторами.

Будинок по вулиці Центральній, 15, який продовжували називати будинком Рильського, з часом було знову продано. Будинок був споруджений із дубового бруса, оббитий драпкою і поштукатурений. Останні роки він стояв обідраний. Я закликав у місцевій газеті відремонтувати будинок і встановити на ньому меморіальну дошку.

24 липня – 49-а річниця з дня смерті Максима Рильського. А 20-21 липня будинок Максима Рильського було знесено.

Ще 20 липня представники відділу культури, національностей та релігій Ірпінської міськради вимагали у подружжя Раїлків, яке зносило будинок, припинити руйнування, навіть звернулися до міліції. Але Раїлки відповідали: «Це наша приватна власність. Що хочемо, те і робимо. А документа, що це пам'ятка, немає». Колишня дачна ділянка Рильського поділена навпіл між двома власниками. Виникає запитання: чому відділ архітектури затвердив поділ, згідно якого межа між ділянками проходить через будинок.

Хто винен? Вина розподіляється на всіх. Сесія Ірпінської міськради могла б прийняти рішення, що будинок Рильського є пам'яткою. Потім це рішення необхідно було затвердити на обласному рівні. Громадськість таку спробу робила, але якось нічого з того не вийшло. Та й правління Спілки письменників мало б звернутися з відповідним зверненням до ірпінської влади. Звичайно,

стовідсоткової гарантії це не дало б, але все-таки...

Що робити тепер? Викупити ділянку і відбудувати меморіальний будинок? Владислав Раїлко погоджується продати ділянку за сто тисяч доларів. Чи реально це? Ірпінська влада порушує проти Раїлків кримінальну справу. Але що це дасть? Інший варіант нам підказує покійний ірпінський художник Борис Піаніда. Свого часу з його ініціативи було встановлено пам'ятну стелу біля будинку, де в Ірпені мешкав художник Федір Кричевський. Такий пам'ятник необхідно встановити біля колишньої дачі Максима Рильського. Потрібно надати статус пам'яток пов'язаним із життям видатних людей будинкам, які ще є. Це, зокрема, корпус №1 Будинку творчості «Ірпін» Національної спілки письменників України, будинок автора «Незнайка» Миколи Носова, будинок композитора і диригента Володимира Йориша, який поруч із дачею Рильського тощо.

Подружжя Раїлки, яке придбало половину колишньої дачі Рильського і знесло будинок, віддало садові цементні вази, що «пам'ятають» великого поета, Ірпінському історико-краєзнавчому музею. Одна ваза потребує реставрації.

А поки що в експозиції Ірпінського історико-краєзнавчого музею можна побачити фото будинку Максима Рильського і фото самого поета в його ірпінському яблуневому саду.

**Анатолій
ЗБОРОВСЬКИЙ,**
директор Ірпінського
історико-краєзнавчого
музею



Зруйнований будинок М. Рильського

Jest taka partia

Ciąg dalszy ze str. 1

Krok we właściwym kierunku

Czyli po raz pierwszy w historii powstałego niezależnego państwa ukraińskiego Polacy Ukrainy nie personalnie, lecz wspólnie (!) proklamują swoje prawo uczestnictwa w sprawowaniu władzy przedstawicielskiej i wykonawczej w wielonarodowym państwie, jakim jest nasz kraj.

I nie jest ważne, na jakim szczeblu władzy - najwyższym czy regionalnym. Nie są nawet konceptualnie ważne perspektywy objęcia tej władzy przez naszą partię. Odebrać to można jako apel do Polaków o uczestnictwo w ruchu politycznym, o przystąpienie też do innych partii Ukrainy w zależności od ich upodobań i światopoglądu.

Tak, wstępując do innych partii można też, będąc w organach władzy, walczyć o nasze prawa, być może razem z innymi wspólnotami etnicznymi. Partia zaś oczywiście może już uczestniczyć w grach wyborczych, koalicyjnych. Czyli wystarczy tylko wcisnąć się w pierwsze rzędy krzesel, co jest naszym powołaniem.

Nareszcie zostały określone odpowiednie cele, program - nawet nie do końca znośnie dopracowany. Już wiemy powtarzam „quo vadis”. Drogę pokona idący. A propos programu.

Chciałbym zacząć kwestie programu, nie tylko tworzonej partii, lecz całego polskiego ruchu odrodzeniowego. Są nam potrzebne jakieś nasze polskie, (tu użyję modnego teraz określenia), „think tanks” (ang., zbiorniki myśli) czyli ciała naukowe socjo-politologiczne dla rozpracowania spraw strategii i taktyki ruchu.

Pytań, problemów nie zabraknie: prawnych, oświatowych, kadrowych i młodzieżowych, czy innych, takich np. jak oceny liczby Polaków, o której wspomina w wywiadzie Przewodniczący - tak ważnej w przeddzień Spisu Ludności która ma odbyć się na Ukrainie w najbliższych latach. Nie oszukujmy się liczba ta jest nam potrzebna właśnie, jako wynik Spisu, przygotowanie do które-

go jest niebagatelnym zadaniem dla partii też.

Co do kwestii kadrowej tak bardzo ważnej, o której wspominał Kostecki, dobrze, że usłyszeliśmy o istnieniu już sporej grupy młodych wykształconych, powracających z uczelni polskich absolwentów.

Nie wykluczam w najbliższej przyszłości zwołania konferencji Polaków Ukrainy poświęconej programowi ruchu, w tym partii, innych polskich ciał społecznych. Jak wiemy na naszych związkowych Kongresach kwestii programowych jest zero, chodzi tam prawie wyłącznie o stanowiska personalne w organizacjach na kolejną kadencję.

Żeby nie zanudzać państwo dalej podam, dla zilustrowania dzisiejszej naszej sytuacji, dane jednego z badań socjologicznych o nazwie «Prawa національних меншин, етнічних груп на політичну участь у виборних органах». Badanie zostało przeprowadzone przez jeden taki ukraiński „think tank”, sfinansowane przez Kongres Stanów Zjednoczonych w roku 2013.

W badaniu uczestniczyło 50 ekspertów od mniejszości narodowych Ukrainy z różnych obwodów Ukrainy (w tym ani jednego Polaka (!) i brakowało obwodów „naszych”: żytomierskiego, chmielnickiego, Galicji Wschodniej i Wołynia (!).

Nie widzą nas!!! PR mamy albo ambiwalentny albo po prostu zły, niedopracowany. Wynikiem badania była negatywna ocena kwestii przedstawicielstwa mniejszości narodowych w organach władzy, zresztą było to do przewidzenia...

Uważam, więc, iż dochodzimy do przekonania, że ruch partyjny dla mniejszości narodowych jest potrzebny, w tym ruch Polaków, czyj przyczynkiem cywilizacyjny, kulturowy, gospodarczy na przestrzeni dziejów byłych Kresów, Ukrainy nie podlega chyba dyskusji. Mocna wspólnota Polaków ukraińskich ma sprzyjać wzmocnieniu naszego wielonarodowego państwa, zwiększać jego moc w Europie i Świecie.

Borys DRAGIN

Ku pamięci - ku przestrodze

Ciąg dalszy ze str. 1

Premier przybyła do Kijowa 17 września br. w 76. rocznicę napaści Związku Sowieckiego na Polskę, aby złożyć wieńce na Polskim Cmentarzu Wojennym w Bykowni upamiętniającym 3435 polskich więźniów aresztowanych i zamordowanych przez NKWD. W imieniu rodzin katyńskich wieńce złożyła także Anna Łuczak-Szczurek oraz sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Kunert.

W uroczystościach wziął udział premier Ukrainy Arsenij Jaceniuk. Zebrani uczcili minutą ciszy pamięć ofiar stalinowskiego terroru. Trębacz z Orkiestry Reprezentacyjnej WP odegrał

„To powinno być dla nas wszystkich wielką lekcją”

utwór żałobny „Śpij kolego”. Zabrzmiał Dzwon Pamięci. Duchowni różnych wyznań odmówili modlitwę ekumeniczną w intencji poległych.

Następnie premierzy Polski i Ukrainy złożyli wieńce w części ukraińskiej cmentarza, gdzie znajduje się kurhan będący symboliczną zbiorową mogiłą ofiar stalinowskiego terroru z lat 1937-1939.

„Te okrutne zbrodnie popełniane tu – zaznaczyła w przemówieniu premier Polski - były możliwe, bo odrzucono trady-



Premierzy Polski i Ukrainy przyjmują wartę honorową

cyjną moralność, poszanowanie praw człowieka i praw narodów, ale też odrzucono poszanowanie godności. To powinno być dla nas wszystkich wielką lekcją. Dziś, gdy patrzymy w przyszłość, jesteśmy optymistami, bo wierzymy, że budujemy wspólnotę europejską opartą o te właśnie wartości, które odrzucał totalitaryzm”.

Premier mówiła również o tym, że „każdy, kto dziś w Europie i na świecie, choćby w najmniejszym stopniu, kwestionuje prawa człowieka, uważa że są narody lepsze i gorsze, a konflikty powinno się rozwiązywać siłą, nie wyciągnął wniosków z przeszłości. - My Polacy i Ukraińcy te wnioski wyciągnęliśmy”. „Dziś Polska mówi bardzo mocnym głosem: naród ukraiński ma prawo do wolności, do bezpieczeństwa, do życia w stabilnych granicach. Naród ukraiński wreszcie ma prawo do bycia częścią wspólnoty europejskiej” - mówiła szefowa polskiego rządu.

„Chyłę dzisiaj czoła nad grobami niewinnych, ale podnoszę dumnie czoło, by powiedzieć: dwa bratnie narody Polacy i Ukraińcy mają przed sobą dobrą przyszłość” oświadczyła w zakończeniu przemówienia.

Arsenij Jaceniuk zasugerował, że „w tym świętym miejscu powinniśmy sobie przysiąc, że będziemy kontynuować walkę o niezależność, wolność demokratycznego świata. W cywilizowanym świecie nie ma miejsca na imperializm, totalitaryzm. Ci, którzy idą tą drogą, powinni kończyć w trybunale w Hadze - powiedział.

„Naziści, bolszewicy, komuniści - udoitnił szef rządu ukraińskiego - dzielili nasze kraje. Znęcali się nad naszymi narodami. To w Brześciu

naziści i Sowieci przeprowadzali paradę wojskową. To za naszymi plecami został podpisany pakt Ribbentrop-Mołotow, co stało się podstawą wybuchu drugiej wojny światowej”. Premier Ukrainy podkreślił, że jedność Warszawy i Kijowa jest osią naszej wspólnej europejskiej przyszłości.

„Byliśmy razem, jesteśmy i będziemy razem we wspólnej walce o europejską przyszłość, o wolność każdego obywatela Ukrainy i Polski” - oznajmił.

W uroczystościach uczestniczyli aktywnie członkowie polskiej społeczności Kijowa w tym reprezentanci Związku Polaków na Ukrainie i Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie.

A. KOSOWSKI
(Zdjęcia autora)



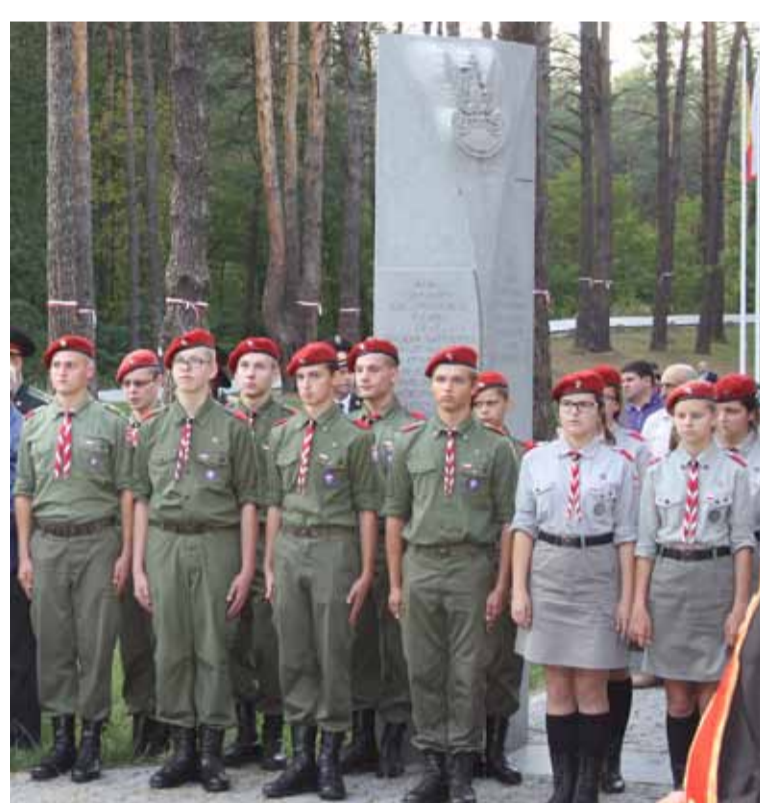
Ambasadorowa Pani Anna Litwin wśród licznie zgromadzonych przedstawicieli Polonii kijowskiej



Duchowni różnych wyznań odmówili modlitwę ekumeniczną w intencji poległych



Ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin oprowadził Panią premier po pomnikowo-memorialnej części cmentarza



Dwudziestu harcerzy z Drużyny Reprezentacyjnej Związku Harcerstwa Polskiego Hufca Orneta uczestniczyło w uświetnieniu uroczystości w Bykowni



Premier Ewa Kopacz stanęła do zdjęcia z Polakami Kijowa

**W Zbarażu wskrzeszono
pomnik Adama Mickiewicza**
Ciąg dalszy ze str. 1

Jednym z nich jest pomnik Adama Mickiewicza w leżącym na pograniczu Wołynia i Podola Zbarażu. Stał on w 1898 roku - setną rocznicę urodzin poety - w rynku miasta, ufundowany ze składek miejscowej ludności.

Niestety, w latach 1918-1919 po raz pierwszy zdemolowano go podczas polsko-ukraińskiego konfliktu, wrzucając ostatecznie do rzeki Gniezny.

Druga dewastacja miała miejsce w czasie wojny z bolszewikami w 1920 roku, kiedy ponownie zatopiono go w pobliskim Stawie Bazarzyńskim. Po wyparciu

stwienia atmosferyczne, uszkodzenia mechaniczne i ubytki, które usunięto, oprócz jednego pola, na którym znajdował się polski napis z okresu międzywojennego - ADAMOWI MICKIEWICZOWI w setną rocznicę urodzin RODACY 1798-1893 - który to zdemolowano, zatarto i dziś umyślnie pozostawiono ślady ciosów wandalii, przenosząc napis poniżej. Pomnik wykonany jest z piaskowca drobnoziarnistego.

Od strony frontowej obelisk zdobi medalion z podobizną poety. W górnej części, na bocznych ścianach piedestału, w kartuszach umieszczone są inskrypcje z tytułami dzieł poety: „PAN TADEUSZ”, „GRA ŻYNA; DZIADY”, „KONRAD WALLENROD; SONYTY”.

Na tylnej ścianie piedesta-

uroczyste, kolejne (czwarte już z rządu) odsłonięcie pomnika, którego tak dosadnie nie szczęśliwy los.

W ceremonii wziął udział ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin, konsul generalna RP w Łucku Beata Brzywczy, przewodniczący Tarnopolskiej Administracji Obwodowej Stepan Barna, mer Zbaraża Roman Polikrowskyj, prof. dr hab. Janusz Smaza, przedstawiciele władz lokalnych, donatorzy i prezesi organizacji polskich z Podola, Wołynia i Galicji Wschodniej, przedstawiciele ukraińskiej inteligencji oraz mediów polskich i ukraińskich.

Po odsłonięciu pomnika ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do jego

Szustakowski, który w wieku 12 lat wyjechał stąd do Polski, przypominał zebranym życiorys Adama Mickiewicza i dokładne okoliczności powstania obelisku.

Uroczystości swoim występiem uświetnił Zespół Folklorystyczny Ziemi Ścinawskiej. Zgromadzeni wysłuchali też recytacji utworów Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki w wykonaniu studentki Jaryny Pryszliak i uczennicy Anastazji Kolesnyk.

Uroczystości w Zbarażu były połączone z konferencją w Sali Organowej na zbaraskim zamku, poświęconą wpływowi twórczo-



Ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin rozmawia z postem na Sejm RP, prezesem Fundacji „Wolność i Demokracja” Michałem Dworczykiem (C)

Historyczno-Naukowego Zespołu Memorialnego „Groby Bykowni” Tetiana Szeptycka; członkowie polskiej delegacji: historyk, publicysta z radia „Wnet” Piotr

„Lepszy w wolności kęsek lada jaki, niżli w niewoli przysmaki”

bolszewików na wschód, Wojsko Polskie odnowiło cokolwiek i pomnik, który uroczystie odsłonięto w dniu 29 czerwca 1921 roku. W czasach radzieckich, po II wojnie światowej, pomnik przeniesiono do Parku Miejskiego przy zbaraskim zamku. Mijały lata i pomnik znowu uległ częściowej rujnacji, tym razem już pod wpływem czasu i nienależytego doгляdu. Powierzchnowy, „kosmetyczny” remont pomnika przeprowadzono dopiero w 1970 roku.

Latem 2015 roku z okazji 160. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza Fundacja MOSTY we współpracy z Narodowym Rezerwatem Architektonicznym „Zamki Tarnopolszczyzny”, przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, Ambasady RP na Ukrainie, Konsulatu Generalnego RP



Polscy i ukraińscy intelektualiści debatowali w Sali Organowej Zamku zbaraskiego

lu umieszczono napis: „W tym miejscu znajdował się napis o zniszczeniu pomnika w latach 1918-1919 i odnowieniu w r. 1920 przez 5 DYWIZJĘ WOJSKA POLSKIEGO Gen. JĘDRZEJEWSKIEGO”

Część środków na renowację tego zabytku wydzieliło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Polski,

odrestaurowania powiedział: „Stało się tak, że Zbaraż głęboko wpisał się w historię, aczkolwiek w pamięci prawie każdego Ukraińca i każdego Polaka Zbaraż istnieje w dużej mierze w skojarzeniach powiązanych z historycznymi konfliktami, dokładniej z bitwą pod Zbarażem stoczoną tu w 1649 roku. Bardzo się zatem cieszę, że dziś spotykamy się po dobrosąsiedzku, dzieląc swoje radości i smutki, w atmosferze wzajemnego zrozumienia i pokazując, że możemy wspólnie odtwarzać nasze wspaniałe dziedzictwo kulturowe”.

„Kultura - mówił profesor Janusz Smaza - jest wartością, która łączy narody. Nawet w czasie wojny, pełni swoistą funkcję ścieżki, która pozwala zrozumieć się wzajemnie. My w swoich działaniach, badając i odnawiając kulturę materialną społeczeństw, opieramy się głównie na wartościach, które łączą a nie dzielą ludzi”.

Przewodniczący Tarnopolskiej Administracji Obwodowej Stepan Barna wyraził wdzięczność za wsparcie okazywane przez Polskę w konflikcie zbrojnym na wschodzie Ukrainy i zaapelował o pogłębienie partnerskich stosunków. „Naród ukraiński ma wielką nadzieję, że nasza wspólnota kultur nadal przyczyniać się będzie do rozwoju naszych relacji, rozbudowy polsko-ukraińskiej przyszłości we wspólnocie europejskiej, rozkwitu Ukrainy” - powiedział.

Profesor ze Stowarzyszenia Zbarażan w Polsce Mieczysław

ści Adama Mickiewicza na twórców ukraińskich, jak też ochronie zabytków i współpracy polsko-ukraińskiej w zakresie dziedzictwa kulturowego i historycznego. Było to drugie z kolei spotkanie w takim formacie intelektualistów polskich i ukraińskich na zbaraskim zamku (o pierwszym, związanym z odnowieniem obelisku w Hodowie pisaliśmy w nr 483 „DK”)

Moderatorem spotkania, które zainaugurowali Henryk Litwin i Stefan Barna był historyk, publicysta, muzyk i pisarz Jurij Rudnyckij. W debacie uczestniczył dr filologii, przedstawiciel Instytutu Literatury Akademii Nauk Ukrainy Natalia Jerzykowska, dziennikarz, działacz społeczny, historyk i tłumacz, prof. Andrij Pawłyszyn, z-ca kierownika ds. naukowych Narodowego

Dmitrowicz, jeden z autorów projektu opieki nad cmentarzem w Zbarażu Ireneusz Skrzypczak, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Janusz Smaza.

„Jeśli ja zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie”.
(Adam Mickiewicz)

Jak zdewastowane nekropolie przypominające dżunglę, można doprowadzić do niemal przyzwoitego stanu przekonaliśmy się wchodząc na polski cmentarz w Zbarażu.

O tych, dzięki którym tak się stało dowiedzieliśmy się od znanej dziennikarki TVP Wrocław Grażyny Orłowskiej-Sondej, pomysłodawczyni i koordynatora akcji „Mogilę pradziada ocal od

Ciąg dalszy na str. 6



Koordynatorzy projektu z ramienia Ambasady RP na Ukrainie kierownik Działu Ekonomicznego Bartosz Musiałowicz (P) i Rzecznik Prasowy Karol Jazowski na dziedzińcu zbaraskiego Zamku

w Łucku, firmy „Plastics Ukraina” i Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie siłami zespołu polskich konserwatorów pod kierownictwem prof. Janusza Smazy z warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych przeprowadziła gruntowną renowację i konserwację tego zabytkowego pomnika. Działania te powiązane były z przypadającą w tym roku 160. rocznicą śmierci najsłynniejszego polskiego wieszca. Pomnik posiadał liczne zacieki, nawar-

a część pochodzi z darowizn i wsparcia ludzi dobrej woli. Całkowity koszt renowacji wyniósł 44 tys. zł.

Projekt aranżacji otoczenia pomnika wykonali przedstawiciele strony ukraińskiej przy wsparciu sponsorów z Polski i polskich firm na Ukrainie.

Adam znów spogląda na zbarażan

I oto 29 sierpnia 2015 roku na dawnych, uporządkowanych dziś - parkowych zboczach skarpy Góry Zamkowej, nastąpiło



Moment odsłonięcia pomnika Mickiewicza uwieczniają ku potomnym sponsorzy projektu Dyrektor Generalny firmy „Plastics Ukraina” Ireneusz Derek i Prezes Zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie Piotr Ciarkowski (P)

Ciąg dalszy ze str. 5

zapomnienia”, rozpoczętej sześć lat temu od uratowania cmentarza polskiego w Kołomyi.

Dziś w akcji tej uczestniczy 200 tysięcy dzieci z Dolnego Śląska, ofiarując symboliczną złotówkę na odnowienie grobów swoich przodków pochowanych na Wschodzie. Największą grupę stanowią gimnazjaliści. Uczniowie szkół podstawowych są jeszcze zbyt młodzi na takie wyprawy. W tym roku 8 lipca grupa licząca 800 młodych ludzi wyruszyła z Polski na porządkowanie 86 cmentarzy w różnych regionach Ukrainy.

W trakcie opowieści o szlachetnych poczynaniach młodzieży szkolnej podkreślano olbrzymią wagę efektu wychowawczego

rzy już nie są w stanie zadbać o siebie”.

Od 4 lat w pracach porządkowych na cmentarzach w Zbarażu i okolicach uczestniczy pani Barbara Smoleńska, która przybyła na uroczystości wraz z bolesławieckimi samorządowcami - prezydentem Kornelem Filipowiczem i dyrektorem MZGM Kazimierzem Łomotowskim. Ostatnio pani Barbara wraz z młodzieżą z zespołu szkół nr 1 w Bolesławcu uporządkowały cmentarz polski w pobliskiej Sieniawie.

Szumiąta leszczyna, utani jechali...

Słowa tej smętnej piosenki w wykonaniu Zespołu Folklorystycznego Ziemi Ścinawskiej zabrzmiała na cmentarzu wojennym w Zborowie, gdzie spoczywają żołnierze i Legioniści

się Zborów. Starosta zborowski Alfred Kocół wspólnie z bardzo znanym w Galicji inżynierem Wawrzyńcem Dayczakiem przygotował projekt kaplicy. Budowę wykonano w fantastycznym tempie trzech miesięcy i 3 listopada 1935 roku nastąpiło uroczyste otwarcie obiektu.

Piotr Sieczkowski - Przewodniczący Zgromadzenia Fundatorów, założyciel Fundacji MOSTY zapytany o chronologię wydarzeń powiedział:

- Po raz pierwszy obejrzałem tę kaplicę dwa lata temu, kiedy była ona zaniedbanym, zdewastowanym obiektem z odpadającym tynkiem z zerwanymi częściowo drzwiami (które nb. aktualnie restaurują miejscowi specjaliści pod nadzorem pana Mariana Mieleśzkiewicza).

Realizator z ramienia Fundacji

zwierzył się:

- Co do reakcji lokalnych władz na ten projekt, to muszę powiedzieć, że w wielu rozmowach z tutejszym kierownictwem różnego szczebla odczułem, ku memu zdziwieniu, że wszyscy oni są zachwyceni realizacją pomysłu i obiecują ze swej strony opiekę nad odrestaurowanym zabytkiem. Gospodarze na wszystko się zgodzili. Wszystkie wymagane zezwolenia załatwiono błyskawicznie. Rozmawialiśmy o ekshumacji pochowanych tu żołnierzy,



Nadzorujący prace profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Janusz Smaza ocenił kaplicę z punktu widzenia architektury, użytych materiałów i wykonawstwa w samych superlatywach. „Jest to – powiedział – zgrabne połączenie myśli architektonicznej paru wieków i takiej klasy obiektów z tego okresu nie ma dziś w Polsce”

przyjeżdżał on na polowania i wyprawiał wystawne uczy. Zamek był również jedną ze strategicz-

„Lepszy w wolności kęsek lada jaki, niżli w niewoli przysmaki”



Kaplica Wojska Polskiego w Zborowie (stan obecny)

akcji, będącą wspaniałą lekcją historii i patriotyzmu. Pani Grażyna wspominała o dużym wsparciu akcji ze strony ambasady Polski w Kijowie, która to pomaga w pisaniu tzw. „żelaznych listów” do samorządowców ukraińskich z prośbą o sprzyjanie jej realizacji. „Nigdy nie było sprzeciwu, nie było incydentów. Niektórzy bardzo ochoczo przynoszą tutaj napoje, jedzenie, niezbędny sprzęt, a niektórzy z przyzwoleniem przystają na to, że młodzież tu pracuje, co daje nam poczucie bezpieczeństwa” - zaznaczyła.

Dziękując za sprawnie i pomyślnie prowadzoną akcję dolnośląskiej młodzieży przewodniczącą Rejonowej Administracji Zbaraża Anatolij Kaczka zaznaczył: „Wszystko to, co udało się na tym cmentarzu zrobić to tylko początek - pierwszy etap porządkowania. Niestety przez wiele lat - nie tylko ten cmentarz, lecz i nasze cmentarze były zaniedbane i właśnie Wasz przykład, kiedy z tak daleka przyjeżdżacie tutaj, stał się bodźcem dla naszych mieszkańców miasta w okazaniu należytego szacunku, tym kto-

polegli na frontach I wojny światowej i w walkach o niepodległość w latach 1918-1920. Wzniesiona tu kaplica Wojska Polskiego, należy do najcenniejszych zabytków tego rodzaju na dawnych Kresach Rzeczypospolitej.

Chociaż nie ominęła jej dewastacja i zgubny wpływ czynników atmosferycznych, nieźle zachowały się kosztowne elementy kamienniarne, jedenaście płaskorzeźb, w tym reliefy orłów

zemblematami strzeleckimi, legionowymi i Godłem Państwowym II RP. Nad jej głównym portalem do dziś widnieje napis - „Poległym za Ojczyznę”.

Z okolicznościami powstania kaplicy zapoznał mnie koordynator projektu Mikołaj Falkowski. Otóż po śmierci marszałka Piłsudskiego w Polsce nastąpiła fala patriotycznego uniesienia i akcja upamiętniania mogił żołnierzy poległych w roku dwudziestym. Na liście miejsc, które należałoby upamiętnić znalazł

Mosty Mikołaj Falkowski zatroszczył się o znalezienie środków dla odnowienia obiektu, które przewidujemy zrealizować w dwóch podejściach, tzn. najpierw zamierzamy odnowić elewację kaplicy, schody, postument na którym ona stoi i uporządkować znaj-



O pracach prowadzonych na polskich nekropoliach Ukrainy opowiada pomystodawczyni i koordynator akcji „Mogile pradiada ocal od zapomnienia”, dziennikarka TVP Wrocław - Grażyna Orłowska-Sondej

dujący się wokół niej cmentarz. Chcemy przeprowadzić te prace jeszcze w tym roku, natomiast drugi etap i zakończenie całości prac realnie nastąpi zapewne w połowie sierpnia przyszłego roku i moim zdaniem dobrze byłoby uroczyste otworzyć obiekt w Dzień Wojska Polskiego.

Zapytany jak ustosunkowuje się do tego tutejsza władza? -

o stworzeniu całego obszaru, który będzie zagospodarowany na wzór stanu rzeczy, jaki był przed wojną. Strona ukraińska zresztą czynnie uczestniczy w remoncie tego obiektu, jako że część prac wykonują ukraińscy fachowcy i robotnicy.

nych twierdz podczas wojen tureckich.

Tegoroczną wiosną ekipa wolontariuszy licząca 46 osób różnych narodowości i z różnych zakątków Ukrainy w ramach akcji „Ratunek dla zamku w Pomorzanach” porządkowała i sprzątała teren zamku. Jego stan jest jednak opłakany i niestety, nie ma chętnych do przejęcia go w ręce prywatne. Ostatnio udało się, co prawda, zabezpieczyć dach części obiektu, ale sytuacja wymaga fachowych i kompleksowych działań na wielką skalę.

Być może jednak sprawa ruszy z miejsca i dzisiejsi gospodarze dołożą większych starań w tym względzie, chociażby z uwagi na rusińskie pochodzenie Jana III Sobieskiego, czego król nie zaprzeczał.

A globalnie wszystkim nam przyświecać powinna złota myśl, wypowiedziana przez realizato-

MOSTY, za którymi stoją drogowskazy

W ramach wizyty do Zbaraża ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin zapoznał się również z obiektami, renowację których Fundacja MOSTY planuje przeprowadzić w przyszłości.

Pierwszym z nich jest zagrożona całkowitą ruiną dzwonnica przy kościele Św. Trójcy, jak też unikalny dzwon odlany z tureckich dział, zdobytych przez wojska polskie w bitwie pod Chocimiem w 1673 roku. Ten drogi zabytek cudem przetrwał do dzisiejszych czasów, podobnie jak o stulecie młodsza dzwonnica.

Fundacja „Mosty” apeluje również o pomoc przy ratowaniu wyjątkowo zaniedbanego zamku króla Jana III Sobieskiego (a raczej jego pozostałości) w tychże Pomorzanach. Renesansowy zamek został zbudowany na miejscu drewnianej twierdzy w pierwszej połowie XVI w. Z czasem stał się on rezydencją króla dokąd



Piotr Sieczkowski - Przewodniczący Zgromadzenia Fundatorów, założyciel Fundacji MOSTY

ra projektów Fundacji MOSTY Mikołaja Falkowskiego: „W tym archipelagu polskości rozrzuconej na Wschodzie musimy się odnajdywać nawiązywać współpracę i tworzyć zespoły, które będą realizować wytyczone cele”.

Stanisław PANTELUK
(Zdjęcia: A. Płaksina)



Igor Piłat, Nastia Szestiuk, Halina Piłat członkowie istniejącego od roku Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego w Tarnopolu, którzy opiekują się cmentarzem zbaraskim i mykolenieckim w Tarnopolu

Losy i drogi

(Zakończenie z nr 503)

Droga do Polski była daleka i poprzedzona tragicznymi przygodami. Jeszcze na stepach Kazachstanu zachorowałem na malarię. W czasie transportu na Ukrainę przebyłem tyfus, który zdziesiątkował transport. Po miesiącu podróży w bydłych wagonach wreszcie nastąpiła ta upragniona chwila – 6 grudnia 1945 roku stanęliśmy na polskiej ziemi. Chociaż obdarci i bosci, ale byliśmy w domu. Ucałowaliśmy naszą ukochaną ziemię, spełniając tym samym wolę naszej Mamy. Życie nie szczydziło nam gorzkich chwil. Wkrótce potem dowiedzieliśmy się, że nasz Ojciec został zamordowany przez NKWD w Charkowie. Zostaliśmy naprawdę sami. Od tej chwili stałem się dla Józia ojcem i matką.

Na krótko zatrzymaliśmy się obaj Księżenicach koło Wrocławia. Ja pracowałem jako drwal przy wyrębie lasu. Józio zajmował się zdobywaniem pożywienia i gotowaniem obiadów. Jednak nie widziałem tam dla nas przyszłości, chciałem coś w życiu osiągnąć. Wtedy podjąłem decyzję o wstąpieniu na ochotnika do wojska. Dla mnie, chłopca, który nie miał dosłownie nic, była to jedyna szansa przeżycia, zdobycia wykształcenia, zawodu i pomocy dla młodszego brata. W 1947 roku umieściłem Józia w burse Technikum Mechanicznego w Nysie.

CZY MOŻNA ZAPOMNIEĆ?

Pamiętam mój pierwszy urlop w Boże Narodzenie. Byłem młodym marynarzem. Koledzy, którzy otrzymali urlop byli szczęśliwi, że spędzą święta przy choince w gronie rodziny.

Jakże dotkliwie odczułem wtedy pustkę, jaka była wokół mnie po śmierci Rodziców. Wówczas naprawdę, wręcz po dziecinnemu zazdrościłem kolegom. Józio po ukończeniu technikum

pracował w Fabryce Urządzeń Przemysłowych w Nysie. Ożenił się ze swoją pierwszą wielką miłością Bogusią. Urodziły się im dwie córeczki – Iwona i Regina.

Ja zostałem żołnierzem zawodowym, skończyłem szkołę średnią. Niestety nie mogłem skończyć studiów wojskowych, bo mój życiorys, którego zresztą nigdy nie zatajałem, a zwłaszcza fakt, że Ojciec był przedwojennym oficerem i jego śmierć w Katyniu przekreśliły moją karierę wojskową.

Jeszcze wiele razy w czasie mojej służby dawano mi odczuć tę moją „niewłaściwą” przeszłość. Ale ja zawsze byłem dumny z mojego Ojca i nikt nie był w stanie odebrać mi tego uczucia. Teraz mam satysfakcję, że głośno mogę opowiadać historię mojej rodziny.

Kilka lat po wojnie wydawało się, że najgorsze mamy już za sobą i wtedy mój brat Józio zachorował na ciężką nieuleczalną chorobę. Odszedł na zawsze jedyny świadek naszej syberyjskiej niedoli, przyjaciel i sojusznik najniezwyklejszych i najtragiczniejszych lat mego życia.

W miarę upływu czasu coraz częściej myślę o swoim życiu, o wojnie, która odebrała mi wszystko, co człowiekowi najdroższe – Rodziców, dzieciństwo i młodość. A jednak... Gdzieś w nas była ogromna wola życia silniejsza od strachu,



Mój Brat Józef Rzyński
(fot. archiwum)

bólu i głodu, pozwalająca przetrwać wiele złego, choć nieraz wydawało się, że nadszedł kres wytrzymałości.

Dzisiaj wiem, że wiele zasad i wzorców zachowań i cech charakteru wyniosłem z rodzinnego domu. To one pozwoliły mi odnaleźć się w strasznej syberyjskiej rzeczywistości, dzięki nim i naukom mojej Mamy potrafiłem przetrwać, wrócić do Polski i żyć dalej, aby dać świadectwo prawdzie o wojennych losach Polaków.

Moje ciężkie przeżycia pozwalają mi dzisiaj łatwiej zrozumieć ludzkie tragedie i nieszczęścia. Wielokrotnie w czasie zesłańczej tułaczki pomagali mi obcy ludzie. Teraz staram się spłacić dług wdzięczności wobec nich, działając w Związku Sybiraków.

Aleksander RYZYŃSKI



Dom Dziadka Warczewskiego w Buchacu. Stoją od lewej: Dziadek Aleksander Warczewski – pow. lekarz weterynarii z żoną Sabina, kpt. Bolestaw Rzyński z żoną Olgą z d. Warczewską (moi Rodzice). Siedzą od lewej: mgr Adam Wagner od 1934 r. dyrektor Macierzy Szkolnej w Gdańsku z żoną Jadwigą z d. Warczewską, Juliusz Kobryń z żoną Heleną z d. Warczewską. (fot. archiwum)

KONFERENCJA BIZNESOWA

Biznes zaczyna się w Polsce...



7-9.10.2015 Kijów, Hotel Ukraina

Dlaczego ukraińscy przedsiębiorcy otwierają firmy w Polsce?

Jeśli:

- myślisz o wejściu na rynki Unii Europejskiej
- borykasz się z problemem walutowym
- zastanawiasz się nad założeniem lub przeniesieniem firmy do UE
- szukasz informacji o finansowaniu firmy
- myślisz o życiu za granicą...

to konferencja jest właśnie dla Ciebie!

TEMATYKA KONFERENCJI:

- ❖ gospodarka Polski
- ❖ konkurencyjność Polski na tle innych państw UE
- ❖ korzyści z prowadzenia firmy w Polsce
- ❖ w jaki sposób zarejestrować i prowadzić firmę w Polsce
- ❖ otoczenie prawno-podatkowe w Polsce
- ❖ swoboda walutowa i handlowa na terenie Unii Europejskiej
- ❖ legalizacja pobytu w Polsce
- ❖ zatrudnienie obywateli Ukrainy

Porady językowe

Marynarz – kobieta?

W języku polskim nazwy żeńskie tworzy się na ogół przez dodanie przyrostka *-ka* do odpowiedniej nazwy męskiej, np.: *lekarz – lekarka* [...]. Nie zawsze jednak tak się dzieje. Istnieje bowiem wiele nazw żeńskich, które nie mają formalnego wykładnika żeńskości (czyli zakończenia *-a*).

Rzeczowniki te przez długi czas „zarezerwowane były” dla mężczyzn, np. *premier, minister, prezydent, architekt*. A zatem zarówno o mężczyźnie, jak i o kobiecie powiemy *premier*, lecz o mężczyźnie *Ten nowy premier przyjechał*, a o kobiecie *Ta nowa premier przyjechała*.

Nie ma żeńskich form słów *górnika, piłkarza* czy *hokeisty*, choć od strony formalnej nic nie stoi na przeszkodzie, by je utworzyć. Nie da się powiedzieć w rodzaju żeńskim o kierowcy czy dyplomacie. Od męskich słów *kierowca, dyplomata* nie tworzy się form żeńskich (słowo *kierowczyni* w ogóle nie

istnieje, a *dyplomatką* oznacza *teczkę*). Można jedynie użyć męskich form (*kierowca, dyplomata*) wraz z innymi słowami, które wskazują na to, że mowa o kobiecie, np. *Dobry kierowca, pani Anna, nie zapłacił mandatu. Rozmawiałem z wytrawnym dyplomatką, Ewą Nowak*.

Skoro więc takie określenia jak *kierowca* czy *dyplomata* nie doczekały się jeszcze swoich żeńskich odpowiedników, to tym bardziej nie ma formy żeńskiej *marynarz* – zapewne dlatego, że oznacza ono człowieka wykonującego „męski” zawód.

Gdyby zajęcie to stało się bardzo popularne wśród kobiet, to być może utworzylibyśmy jakieś określenie kobiety marynarza. Byłby z tym jednak pewien kłopot, ponieważ wyraz, który wydawałby się najbardziej naturalną nazwą kobiety marynarza – *marynarka* – już istnieje w zupełnie innych znaczeniach. Najbardziej prawdopodobne jest więc, że – o ile zajdzie taka potrzeba – w odniesieniu do

kobiety marynarza będziemy używać rzeczownika męskiego, poprzedzonego słowem *kobieta* – tak jak dzieje się to np. ze słowem *kierowca*. ■

“Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na poczcie!!!
Індекс передплати
30678.
УКРПОШТА.
oraz przez Internet:
www.presa.ua
w rozdziale
„передплата он-лайн”

КУПОН
БЕЗКОШТОВОГО
ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)
Мова оголошення:
(підкреслити) польська,
українська, російська.
Приклейте купон на Ваше
оголошення та надішліть за
адресою:
01033, Україна, Київ,
вул. Саксаганського, 40/85А
„Dziennik Kijowski”

RYSOWNICY POLSCY



PEREŁKI Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

- * Matejko namalował „Bitwę pod Grunwaldem”, chociaż ani razu jej nie widział w telewizji.
- * Była to wyspa z dala położona od morza.
- * W średniowieczu drogi były tak wąskie, że mogły się minąć najwyżej dwa samochody.
- * Po bitwie na polu grunwaldzkim zostało więcej nieboszczyków niż przyszło.
- * Przez uderzenia pędzlem malarz uzyskuje smutek na twarzy modelki.

- Jeśli z kranu wycieka jedna kropla wody na sekundę, w ciągu doby zmarnuje się w ten sposób 16,8 litra, a przez rok 6,1 metra sześciennego czyli ponad 6 tysięcy litrów wody.

MYŚLI WIELKICH O CZŁOWIEKU

- ◆ Człowiek pozbawia się trzech czwartych swojego jestestwa, żeby upodobnić się do innych ludzi.
- ◆ Człowiek to jedyne zwierzę, które się rumieni. I jedyne, które ma za co.
- ◆ Człowiek szlachetny nie szafuje obietnicami, lecz czyni więcej niż przyrzekł.
- ◆ Czym jest człowiek? Hałaśliwą istotą, którą dobry Bóg stworzył z rozczarowania matką.
- ◆ Kiedy człowiek zabije tygrysa, nazywa to sportem, ale jeśli tygrys zabija człowieka, nazywa się to okrucieństwem.



Dzisiaj o 02:30 sąsiad pukał do moich drzwi. Ma szczęście, że jeszcze nie spałem, a grałem sobie na perkusji.

Żyd ze sporym workiem na plecach przekracza granicę.

- Co macie w worku? - pyta urzędnik celny.
- Jedzenie dla kanarka.
Celnik otwiera worek:
- Przecież to kawa! Czy kanarek je kawę?
- Moje zmartwienie!
Niech nie je!

Po powrocie z sanatorium mąż przez sen ciągle powtarza „Basiu, Basiu, Basiu!”.

Rano żona żąda wyjaśnień.
- Koło sanatorium było gospodarstwo rolne, a tam w zagrodzie stała piękna kłacz o tym imieniu. Chodziłem ją karmić chlebem. Pewnie mi się przyśniła - tłumaczy się mąż.

Minęło kilka dni, mąż wraca z pracy i widzi, że na stole leży list w rozerwanej kopercie.
- Od kogo? - pyta żonę.
- Ta kłacz do ciebie napisała.

Koleżanka pyta blondynkę:

- Jak ci się układa z Piotrkim?
- Traktuje mnie jak psa.
- Bije cię? Głodzi cię?
- Nie. Chce, żebym była mu wierna.

Do szpitalnej sali wchodzi facet i pyta:

- Kto miał analizy robione dwudziestego?
- Ja - jeden z pacjentów podnosi rękę.
- Ile pan ma wzrostu?
- Metr siedemdziesiąt dwa.
- Aha - mówi facet, coś sobie notuje i zaraz potem wychodzi z sali.
- Panie doktorze, a jak moje wyniki? - woła za nim pacjent.
- Nie jestem lekarzem tylko stolarzem.

WARTO ZWIEDZIĆ

Kopalnia srebra

520 lat temu legendarny chłop Rybka wyorał na swym polu w rejonie dzisiejszych Tarnowskich Gór bryłę kruszcza. Wydarzenie to dało początek zainteresowania się tym terenem przez kopaczy srebra i ołowiu. Powstała osada górnicza. Jej dynamiczny rozwój przyczynił się do nadania jej praw miejskich i Statusu Wolnego Miasta Górniczego. Wydobywanie kruszców nastęrczało jednak górnikom wielu kłopotów, woda bowiem zalewała podziemne wyrobiska. Z pomocą przyszła im technika parowa. 222 lata temu z Anglii sprowadzono maszynę parową do odwadniania, która pozwoliła górnictwu tarnogórskiemu wejść w nowy etap rozwoju i świetności.



Czy wiesz, że...

- Nikotyna zawdzięcza swoją nazwę francuskiemu ambasadorowi w Portugalii Jeanowi Nicotowi. Dyplomata wysłał nasiona tytoniu do ojczystego kraju w 1560 roku.
- Kanapka (ang. sandwich) wzięła swoją nazwę od hrabiego Sandwich, Johna Montagu z Wielkiej Brytanii. Poprosił on swoją służbę o zrobienie mu szybkiego posiłku - kawałka mięsa schowanego pomiędzy dwie kromki chleba.

Dlaczego warto jeść orzechy włoskie?

Co prawda pięć orzechów włoskich ma tyle samo kalorii co pączek, ale warto je wybrać - zamiast pustych kalorii mamy pełnowartościowe białko i dużą porcję najszlachetniejszego tłuszczu. Jeśli nie jesz mięsa i ryb, powinnaś po nie sięgać, aby uzupełnić białko i kwasy omega-3.



Bogatstwem składników mineralnych orzechy włoskie biją na głowę laskowe. Ze względu na dużą ilość fosforu, który doskonale wpływa na pracę mózgu, orzechy polecane są dla uczących się. Są także dobrym źródłem żelaza, wapnia, potasu, magnezu i cynku.

DZIENNIK
KIJOWSKI«Дзєннїк Кїївскї»
Реєстр. свїд. КВ 19034-7824
вїд 08.05.2012 р.

ЗАСНОВНИКИ:

Мїнїстерство культури України
Спїлка полякїв України
Редакцїя газети «Дзєннїк Кїївскї»

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji – Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85A, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85А, Київ, 01033

Tel./fax: (044) 246 61 39

e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,
Andżelika Płaksina – redaktor techniczny,
Sergiusz Łukasz – menedżer promocji i reklamy,
Borys Dragin – korespondent,
Eugeniusz Golybard – korespondent,
Adam Jerschina – korespondent,
Stanisław Szewczenko – korespondent,
Mikołaj Oniszczuk – korespondent z Warszawy,
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2015 r.”

Газета виходить 2 рази на місяць. Індекс передплати 30678.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Передплатна вартість 3,00 грн. на місяць. Роздрібна ціна у продажу – договірна.Газета надрукована у ТОВ Фірма
«Антологія». Зам. № 252-09-15